Rok III. Kraków, Niedziela dnia 22 czerwca 1913 r. Nr. 25.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.
„KOŁO MIESZCZAŃSKIE".

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

WYCHODZI CO SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.[2] Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal.

Nieporozumienia przedwyborcze.

Pod hasłem rzekomego jednoczenia różnych obozów polskiej demokracyi, pod hasłem utworzenia jednej potężnej organizacyi demokratycznej, w marcu ubiegłego roku w całym kraju dało kilka jednostek z działalności publicznej prawie nieznanych, inicyatywę do utworzenia nowej partyi politycznej pod nazwą „Stronnictwo polskiego mieszczaństwa demokratycznego".

Inicyatorzy nie zadawalniali się tem, że w kraju i w mieście Krakowie istniało oddawna Polskie stronnictwo mieszczańskie, oraz Polskie stronnictwo demokratyczne, że w jednem i tak w drugiem było dość pola do pracy.

Prawdziwie demokratyczny program Polskiego stronnictwa mieszczańskiego zaspokoić mógł wszystkie pragnienia tych, którzy chcieli zaliczać się do mieszczaństwa na program P. Stronnictwa demokratycznego pisać się mógł każdy, kto buja w dziedzinie teoryj obliczonych na daleką metę, — a jednak stronnictwo „Zieleniaków" utworzono.

Sam zamiar utworzenia nowego stronnictwa w mieście, gdzie istnieje i w kraju naszym tak wiele partyj politycznych, że społeczeństwo rozdarte na wrogie obozy jest do intenzywnej pracy publicznej, zwłaszcza w miastach, prawie niezdolne potępiliśmy stanowczo.

Mieszczaństwo krakowskie pozostało na swem dawnem stanowisku, kilku zaś członków frondy rękodzielniczej i garstka założycieli nie mogli nadać partyi „Zieleniaków" piętna ani mieszczańskiego ani demokratycznego.

Bezmieszczańskie i bezdemokratyczne stronnictwo p. Zieleniewskiego zawiązane na podłożu rozbicia wśród rękodzielników, zasilili obecnie — po kilku napaściach na prezesa Koła polskiego Dra Lea umieszczonych w „Nowinach" żydzi kahalni.

Kwestya kandydatury b. posła Dra Ignacego Landaua wywołała spór i rozbicie wśród „bratnich stronnictw" uznających wspólny program polityczny t. j. program polskiej demokracyi.

Na tle antogonizmu między partyą żydów kahalnych a partyą żydów niezawisłych powstał między demokracyą polską z pod znaku Nowej Reformy z demokracyą p. Zieleniewskiego rozłam, o tyle charakterystyczny, że jak jedna tak i druga strona nie zdaje sobie sprawy, że decydującym czynnikiem będzie tu Polskie Stronnictwo mieszczańskie.

Być może, iż pp. demokraci zoryentują się w tutejszych stosunkach politycznych i ekonomicznych, że odegrawszy swą poprzednią rolę z powodzeniem, odpocząwszy sobie wygodnie przez lat kilka wytyczą sobie nową drogę.

Teorye na daleką przyszłość obliczone zastąpić trzeba programem pracy realnej na najbliższy okres czasu i zdecydować się, komu pomagać a kogo zwalczać należy. Uznać trzeba zasadę, że właściwym gospodarzem w miastach jest mieszczaństwo, któremu pomagać a nie przeszkadzać się powinno.

Postulaty mieszczaństwa polskiego t. j. **jak najszybsze przeprowadzenie reformy wyborczej**

utrzymanie osiągniętego porozumienia co do liczby mandatów ruskich

przyznanie dziewięciu mandatów miejskich Krajowym Związkom rękodzielniczym

praktyczne a nie teoretyczne **popieranie przemysłu polskiego i rękodzieł** są hasłem, które zespolić i zjednoczyć może z mieszczaństwem wszystkie odłamy polskiej demokracyi.

Ładna pochwała.

Narodowi demokraci, którzy prawdopodobnie na próbę występują w Krakowie z listą 4 kandydatów, przypuszczając, że na posłów miejskich nadają się wyłącznie tylko profesorzy uniwersytetu i emerytowani hofraci, otrzymali 18 t. m. pochwałę.

W parlamencie wiedeńskim odczytał poseł Dr. Oleśnicki (ukrainiec) następujący artykuł rosyjskiego pisma „Russkoje Słowo", organu czarnej sotni Nr. 103 z dnia 18 maja 1913.

„Jednym z wodzów austryackich nacyonalistów jest polski poseł do Rady państwa S k a r b e k. Jego wrogie Niemcom tendencye, jego **gorący panslawizm** zbliżył go z wodzem r o s y j s k i c h Polaków D m o w s k i m. Nacyonaliści polscy wiecznie napadają na politykę Niemiec, jednak **ani Skarbek, ani Głąbiński ani słówkiem nie wspominają ucisku Polaków w Rosyi.** Ten ich **przychylny** dla Rosyi nastrój ma znaczenie ze względu na politykę Austryi, bo w razie zwycięstwa ich przy wyborach zażądają oni zmiany zagranicznej polityki i będą podtrzymywać dążenia, które doprowadzą do związku Słowian przeciwko Niemcom.

Nazwisko posła „**Skarbek**" znaczy po polsku „**maleńki skarb**". I rzeczywiście, niesie dwom bratnim narodom **maleńki skarb** agitacya tego dotychczas w Rosyi nieznanego człowieka, **a od nas (w Rosyi) zależy, aby z tego maleńkiego skarbu zrobić wielki skarb**"...

Hr. Skarbek przysłuchiwał się tym wywodom posła Oleśnickiego i naprzemian *bladł i czerwieniał.*

A kiedy Oleśnicki mowę skończył, hr. Skarbek mocno zdenerwowany poprosił mowcę o ów dziennik rosyjski i kazał sobie dosłownie przetłumaczyć ów ustęp na język polski.

Tłumaczenie to wywarło na przewódcy wszechpolskim **przygnębiające wrażenie.** Cały parlament pozostaje pod wrażeniem mowy Oleśnickiego, która jaskrawymi lecz autentycznymi faktami, oświetliła **konszachty naszych wszechpolaków z moskalofilami.**

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

W dniu 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem marszałka hr. Gołuchowskiego posiedzenie pełnej komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Referenci przemysłowi pp. inż. K. Łoziński i inż. Jarra, wykazali, że wskutek ogólnego zastoju ekonomicznego w kraju najwięcej ucierpiał przemysł metalowy, stolarski, tkacki. Wiele bowiem zakładów w tych gałęziach przemysłów musiało czasowo wstrzymać pracę. Nad sprawozdaniem z lustracyi wywiązała się obszerna dyskusya, w której wielu mówców podnosiło przykre skutki obecnego przesilenia dla krajowego przemysłu.

P. Kossobucki przedtawił klęski, jakie poniósł przemysł rękodzielniczy i jak pilna zachodzi potrzeba niesienia mu natychmiastowej pomocy. **Na jego też wniosek uchwalono prosić Wydział krajowy, ażeby poczynił starania u rządu o fundusze na pożyczki dla rękodzielników** najbardziej w tym ciężkim czasie przesilenia finansowego potrzebujących pomocy.

Nadto uchwalono rezolucyę dr. Stesłowicza z wezwaniem do rządu, aby postanowione już roboty rządowe mogły być jak najrychlej rozpoczęte, przez co rękodzielnicy uzyskaliby tak pożądany w tym czasie zarobek.

Inż. Łosiński przedstawiając stan funduszu przemysłowego wykazał, że z powodu niemożności zrealizowania pożyczki uchwalonej przez Sejm na zasilenie tego funduszu, nie będzie mógł Wydział krajowy przez czas dłuższy, mianowicie do czasu zmiany przełożenia, na targu pieniężnym udzielać dalszych pożyczek z funduszu przemysłowego. Z wniesionych dawniej podań o pożyczki załatwiono definitywnie obecnie cztery, to jest przyznano fabryce czekolady, fabryce wyrobów papierowych, fabryce mydła i fabryce drożdży, w proponowanych przez Komitet przemysłowych kwotach. Uchwalono również na wniosek Komitetu przemysłowego, że należy przyrzec zasadniczo pożyczkę 500.000 K na powstać mającą w kraju walcownię żelaza pod warunkiem, że Bank przemysłowy, który rozpoczął akcyę o założenie takiej fabryki, a któremu z tego powodu wyrażono uznanie, utworzy w tym celu Towarzystwo akcyjne z kapitałem najmniej 5.000.000 koron. Przyrzeczenie tej pomocy z funduszu przemysłowego nastąpiło głównie ze względu na brak tego rodzaju przemysłu w kraju, jak również ze względu na wyrażone już niejednokrotnie przez Sejm życzenie, aby powstanie takiego zakładu wydatnie poprzeć.

Z uwagi na brak funduszów, odroczono załatwienie 8 podań o pożyczki przedsiębiorstw, zasługujących na uwzględnienie, a których zapotrzebowanie wynosi łącznie kwotę 995.000 K, odmówiono zaś udzielenia pożyczek 49 przedsiębiorcom na łączną kwotę K. 3,335.000. Wreszcie wobec przedstawionego stanu funduszu przemysłowego uchwalono prosić Wydział krajowy, ażeby zwrócił uwagę interesowanych przemysłowców, że w najbliższym czasie nie mogą liczyć na utrzymanie pożyczek.

Środki przewozowe.

Wymiana może istnieć bez zmiany miejsca wymienianych przedmiotów n. p. jeżeli się ją stosuje do nieruchomości, lub jeżeli chodzi o prostą spekulacyę towarami.

Przewóz wymaga wiele pracy, a stąd i kosztów. Każdy wynalazek, zmierzający do ułatwienia środków przewozowych, ułatwi tem samem wymianę a z tego wynika, że historya handlu, zlewa się pod pewnym względem z historyą rozwoju komunikacyi lądowych i morskich.

Trudności przewozu są różnego rodzaju. Mogą mianowicie dotyczyć:

1) Oddalenia, której to przeszkody człowiek nie może żadnym sposobem zmniejszyć; nie może więc skrócić przestrzeni, dzielącej dwa punkty kuli ziemskiej.

Przeszkoda oddalenia praktycznie przedstawia się pod postacią straty czasu, który ludzie skracają odpowiednio.

2) Właściwości towaru, jak ciężar, kruchość, trudność przechowania. Są to przeszkody, wpływające na szybkość przewozu. Tu wprowadzić można także w znacznej mierze ułatwienie. Oprócz szybkości przewozu, różnorodne wynalazki pomogły do usunięcia tej przeszkody, n. p. zastosowanie mrożenia przy przewozie mięsa, dzięki czemu rzychodzi mięso świeże z Australii; lub procesów chemicznych do konserwowania środków żywności.

3) Stan dróg przewozowych jest przeszkodą najważniejszą, lecz jedną z tych, nad którymi pomysłowość ludzka odniosła świetne zwycięstwo.

Na morzu droga jest gotowa, lub wcale jej nie potrzeba; czynnik płynny niesie każdy ciężar bez wyjątku, a powierzchnia jego pozioma z matematyczną dokładnością pozwala statkom poruszać się dowolnie w każdym kierunku. Najsłabsza siła ruchu, zupełnie bezpłatna, jeżeli się używa wiatru, wystarcza, by ogromne masy poruszyć.

Na lądzie trudność przewozu jest znaczniejszą. Powierzchnia chropowata ziemi nie pozwala zupełnie na przewóz towarów bez użycia sztucznych dróg.

Stworzenie drogi jest zadaniem bardzo kosztownem i to tem kosztowniejszem, im droga jest doskonalszą, t. j. im oporniejsza jest powierzchnia, a im więcej linia zbliża się do poziomu. Kolei żelazna jest szlakiem doskonałym, ale też i najdroższym.

Wkłada się więc olbrzymi kapitał, który oczywiście obciąży przewóz towarów całą sumą, konieczną dla pokrycia odsetek i umorzenia kapitałów.

BOLESŁAW ZYGMUNT GNOIŃSKI

MANEWRY

w roku 1824 — (Przedruk wzbroniony.) 14

Dziwne uczucie niepokoju ogarnęło wszystkie serca w oczekiwaniu wyroku, który atoli po godzinie dopiero, z wszelkimi uprzednio honorami, odczytano, skazując: Rozena po przyjściu do zdrowia na lat 5 w Petropawłowską fortecę, Szczerbakowa tamże również na lat 5. Liniczenka od odpowiedzialności uwolniono.

Dalej oficerów polskich: Mierzejewskiego, Dobrzańskiego, Radziszewskiego i Ossolińskiego na lat 10 z kulą u nogi każdego z degradacyą na prostych szeregowców, pomieszczając ich do odsiedzenia kary w fortecy w Zamościu.

Na twarzy osądzonych oficerów odmalowała się rozpacz z wyjątkiem Radziszewskiego, który rzekł sam do siebie, uśmiechnąwszy się: „No. to już teraz chyba naprawdę zdechł mój małżeński stan, a takiem sobie obiecywał, że się jeszcze ożenię".

Dobrzański zaś podsłuchawszy słowa Radziszewskiego dodał od siebie uspokoiwszy się nieco. Ładnie będziemy wyglądać z temi kulami, chociaż żeby nie przysłowie, że dla kompanii dał się cygan powiesić, zgodziłbym się już z tą kulą mazura tańczyć byleby na wolności.

Ledwo te ostatnie słowa wyrzekł Dobrzański, sąd rozkazał wyprowadzić aresztantów, tak, że Mierzejewski raz ostatni spojrzał na swoją narzeczoną, żegnając ją wzrokiem pełnym rozpaczy.

Nazajutrz zaraz rano zajechał wóz więzienny przed odwach, do którego wsiedli więźniowie, a zaskrzypiwszy ponuro, potoczył się po miejskim bruku i zniknął za rogatkami. Wóz otoczony był eskortą, złożoną z kilkunastu konnych rosyan z oficerem na czele, który ilekroć spojrzał na przedmiot swej straży, tylekroć z ust jego wypłynęło słowo przekleństwa nietylko na aresztantów, ale i na cały naród polski.

ROZDZIAŁ XI.

Tymczasem Basia powróciwszy po sprawie do domu państwa Głowackich padła bezsilna na kanapę.

Cios jaki ją dotknął z przyczyny skazania na tak straszną karę narzeczonego, zdawał jej się nie do przeżycia.

Poczciwi opiekunowie uspakajali ją jak tylko mogli ale tu na wszystkie perswazye odpowiadała głośnem łkaniem.

— Cicho gołąbko nasza — mówi pani pułkownikowa — uspokój się, Pan Bóg miłosierny wróci ci twe szczęście. Dziś jesteś jeszcze dzieckiem prawie, twój najdroższy również, tak że gdyby wam nawet przyszło i dziesięć lat czekać na siebie, to przecież ty dobiegniesz zaledwie 27-ej wiosny, on zaś 31-ej, więc sama pora do żeniaczki.
Toć mój stary miał czterdzieści a ja trzydzieści kiedyśmy się pobrali, czekając na siebie może więcej jak lat dziesięć, bo różne wojny po których się bezustannie prawie włóczył nieszczęsny narzeczony, nie pozwalały stanąć na ślubnym kobiercu; a zawsze to przysłowie mówi, że lepszy wróbel w garści, niźli dziesięć na dachu, lepiej więc czekać na męża dziesięć lat, niźli nie doczekać się wcale, co po większej części kobietom się przytrafia jako że one wybór robią.

Bóg też miłosierny dać może, że wyjdzie jakie ułaskawienie, wtedy raptem ujrzysz swego ukochanego, jak na bułanku podjedzie do okienka i zapuka i wtedy przypomni ci się piosnka, którą cię nauczył nieboszczyk poczciwy Protazy.

Puk, puk w okieneczko,
Otwórz, otwórz panieneczko.

Tak popłynęły dnie, za dniami miesiące, Basia jednak nie mogła zapomnieć Mierzejewskiego, nie mogła pogodzić się z myślą, że go może więcej już nie zobaczy, bo rzadko kto taką karę mógł wycierpieć.

Jej smutek stawał się coraz większy, aż państwo Głowaccy, z którymi Basia teraz nie rozłączała się, znajdując gościnę, w ich domu, zaczęli obawiać się o nią, aby ten jej smutek nie przybrał charakteru melancholii.

ROZDZIAŁ XII.

Na majątek Basi, który teraz chwilowo został pozbawiony zarządu, zwróciły uwagę nie jedne tkliwe serca, łamiąc sobie głowę w jakiby sposób stać się jego właścicielem, wykluczywszy kupno takowego za gotówkę, w ostateczności nabyć za psi pieniądz.

Zjeżdżali się też do właścicielki różni plenipotenci i administratorowie, przeważnie, niemieckiego pochodzenia, obiecując wiele zysków.

Na szczęście pułkownik Głowacki każdemu z nich taką dawał odprawę, że powtórnie żaden nie próbował już szczęścia.

Łamał sobie głowę i żyd Lejzor Apudzias, handlarz zbożem z Ostrowa, który rok temu od nieboszczyka Protazego oberwał kilka kijów za szwindle przy zakupnie zboża i omal nie postradał całej brody, unosząc ją tylko zbiegiem okoliczności, dobrze przerzedzoną.

Mimo to, jeżeli ruch przewozowy jest dostateczny, t. j. jeżeli towary są przewożone drogą żelazną w ilości znacznej, robi się wielkie oszczędności w przewozie, nie licząc już nawet jego regularności, wygody i szybkości.

Z Rady państwa.

Na posiedzeniu w dniu 20 bm. Izba posłów, po przyjęciu prowizoryum budżetowego w trzeciem czytaniu, przystąpiła do przedłużenia prowizorycznego regulaminu.

Referent dr. Rosner prosił o przedłużenie prowizorycznego regulaminu.

Po referentach mniejszości pos. Duericha i Exnera przemawiali jeneralni mowcy contra pos. Okuniewski, pro pos. Kraft, następnie referent mniejszości Hummer.

Sprawozdawca dr. Rosner podkreślił, że nie można łączyć z kwestyą prowizorycznego regulaminu tak daleko idącej sprawy jak zniesienie § 14, rewizyi kompetencyi Izby panów itd. **Nie stoi to też w związku z reformą wyborczą,** lecz ma przedewszystkiem służyć do tego, aby umożliwić załatwienie definitywne reformy regulaminu. Jeżeli ze strony ruskiej chwalono poprzedni regulamin, to musi mowca podkreślić, że panowanie poprzednich wniosków nagłących było wprost okropnem i że był to stan poniżający dla Izby, jeżeli budżet w drodze wniosku nagłego musiano przemycać na porządek dzienny. Prowizoryczny regulamin z pewnością nie zdoła usunąć obstrukcyi, ale wnosi przecież pewien porządek w obrady Izby. Więcej nie można się po prowizorycznym regulaminie domagać. W końcu prosi o odrzucenie poprawek.

W głosowaniu wniosek komisyi **o przedłużenie obowiązującego prowizorycznego regulaminu do** 15 **maja** 1914 **r. przyjęto bez zmiany,** a odrzucono wnioski mniejszości.

Następnie po krótkiej dyskusyi przyjęła Izba **ustawę w sprawie kontraktów służbowych urzędników,** zajętych w przedsiębiorstwach rolniczych i lasowych.

Na wniosek posła Erba postawiono w drodze nagłej na porządku dziennym sprawozdanie komisyi o projekcie ustawy co do dotowania funduszu mieszkaniowego.

Dr. Adolf Gross zauważa, że ustawa o operacyach mieszkaniowych dała bardzo małe środki na małe mieszkania. Wielką wagę kładziono na gwarancye państwa do wysokości 200 milionów. W rzeczywistości jednakże mimo tej gwarancyi państwa nie można było otrzymać pieniędzy. Według wykazu ministerstwa robót publicznych z dnia 30 maja z ustawy mieszkaniowej jest jeszcze do rozporządzenia jeden milion koron. Komisya postanowiła więc zażądać, by milion ten użyto na krótkoterminowe pożyczki dla stowarzyszeń budowlanych, które mają być hipotecznie zabezpieczone. Rząd w uznaniu stosunków złożył oświadczenie, że jest gotów milion koron dać na ten cel do rozporządzenia.

Jednakże to nie jest żadną pomocą. Dlatego komisya postawiła wniosek co do znacznego podwyższenia dotacyi funduszu mieszkaniowego. Rząd jednakże oświadczył, że nie jest w możności dać obecnie nowe fundusze. Przy tym stanie rzeczy cofnięto się do ustawy z r. 1911, która już przewiduje dwa miliony koron na specyalne cele. Komisya uważała za swoje zadanie podnieść sprawę tej sumy i w porozumieniu z rządem wydać nowelę do ustawy z dnia 28 grudnia 1911 r., aby ta suma dwóch milionów także mogła być użytą na krótkoterminowe hipotecznie zabezpieczone pożyczki. Dalsza zmiana ustawy zmierza ku temu, by suma 2 milionów przekazaną została funduszowi mieszkaniowemu i by pieniądze te już w latach 1913 i 14 były uruchomione.

W głosowaniu **przyjęto ustawę bez zmiany.**

Następnie przyjęto sprawozdanie komisyi dla spraw urzędniczych o wniosku pos. Forstnena i tow. w sprawie **podwyższenia pensyi wdowich** dla wdów po służących państwowych.

Poseł Lisiewicz referował o uchwale Izby panów w sprawie zmiany ustawy o organizacyi trybunału państwowego i o postępowaniu przed tym trybunałem. Projekt przyjęto.

Następnie **przyjęto projekt ustawy,** zmieniającej **procedurę karną** z dnia 23 maja 1873 roku.

Między innemi przyjętemi drobnemi przedłożeniami znajdują się: **ustawa o zwolnienie od należytości z okazyi odnowienia aktów** władz publicznych i urzędowych, dalej przedłożenie **w sprawie traktatu handlowego i żeglugi z Japonią,** przedłożenie w sprawie **wliczania świadczeń służbowych w czasie sędziowskiej służby przygotowawczej** przy praktyce sądowej, adwokackiej i notaryalnej.

INTERPELACYE.

Poseł Nemec zgłosił wczoraj interpelacyę do ministra obrony krajowej w sprawie spensyonowania feldmarszałka porucznika Madle za zdyskwalifikowanie jednego z arcyksiążąt. Interpelacya twierdzi, żż komendant XXV dywizyi piechoty feldmarszałek porucznik Madle w kwalifikacyi arcyks. Piotra Ferdynanda, jako komendanta 49 brygady piechoty, nie skwalifikował go jako wybitnie zdolnego, tylko jako zdolnego. Ponieważ według przepisów wojskowych do awansu na dywizyonera potrzeba kwalifikacyi: wybitnie zdolny, arcyks. Piotr Ferdynand nie otrzymał awansu. Następstwem tego było., jak twierdzi interpelacya, spensyonowanie feldmarszałka porucznika Madle.

Poseł Bechine wniósł wczoraj interpelację, w której oświadcza, że wraca właśnie z pod Skutari, gdzie w całej okolicy widział mnóstwo zwłok żołnierzy tureckich, dotąd niepogrzebanych. Poseł Bechine domagał się, aby żołnierzom austryackim, znajdującym się w Skoplje, wydano polecenie pogrzebania tych zwłok dla zapobieżenia zarazie.

Poseł Zarański wniósł na wczorajszem posiedzeniu Izby wniosek w sprawie administracyjnego rozdziału ostrawsko-karwińskiego rewiru węglowego.

Poseł Markow wniósł interpelacyę w spra-

Teraz więc żyd, rozumując, że lepsza sposobność już się nigdy nie nadarzy, gładził nieszczęsną brodę, przyrzekając sobie zemstę, najpierw na wszelkiej ruchomości w Zielonkach, a później jeśli interesa pójdą pomyślnie, na nastręczeniu kupca na cały majątek za co faktorne weźmie od niego przynajmniej większą część wartości.

Czuł Apudzias ból serca gdy się przyglądał pięknym krowom, wspaniałej owczarni i rasowym cugowym koniom.

Więc chytrość owładnęła nim nieokielznana posiadania tych skarbów; a z drugiej strony zauważył w charakterz swoim moc wielką do ich uskutecznienia i zdawało mu się, że jeśliby nie stało się zadość jego chęciom jeszcze przed Wielkanocnemi świętami wówczas udławi się macą, bo jej nie będzie mógł przełknąć, lecz mu urośnie w ustach, do wielkości najtłuściejszej krowy z Zielonek.

Długo pewnego dnia żyd siedząc w swym mieszkaniu układał plany pierwszych kroków tego przedsięwzięcia, aż wreszcie uderzył się w czło delikatną dłonią, snadź coś mu się przypomniało, nie mógł nawet nie zwierzyć się przed swą żoną Sarą, że taka genialna myśl, przyszła mu do głowy.

Udał się więc w tym celu do przyległej brudnej izby, po której rozwieszone były ładnie wyczyszczone różne o rodzaju naczynia miedziane, a która przeznaczona była na kuchnię i tu drzemiącą na ławce żydówkę, delikatnie trącił ręką pod bok tłusty. Ta skoczyła na równe nogi i zwracając uwagi na patryarchalną minę męża, który ująwszy się pod boki, z namaszczeniem miał do niej przemówić, zajrzała z żywością do garnczka, czy aby zupa nie wykipiała jej podczas podczas drzemki. Mąż trącił żonę raz, i drugi, przyprowadził ją do równowagi, poczem jął długo szwargotać coś o uwięzionych oficerach polskich, o tem, że pośród nich jest narzeczony dziedziczki z Zielonek i że on Lejzor nie będzie się nazywał Apudziasem, jeśli za przewożenie trudnej do wręczenia korespondencyi, nie zarobi dużo pieniędzy i nie pozyska zato potrzebnych łask u dziedziczki, do wyludzenia uprzednio upatrzonych sobie przedmiotów w majątku.

Sara przytakiwała na wszystkie zdania męża, bo uważała go za najmądrzejszego nie tylko z Ostrowieckich żydów, ale i całej okolicy.

Apudzias zaś tak gorąco przyjął do serca ten projekt, że w kilka dni później zrobiwszy zapas na drogę do Warszawy, składający się z baryłki śledzi, paru wianków cebuli i trochy chleba, wynajął żydowską brykę zaprzągniętą parą koni o jednym oku i dwóch zdrowych nogach, ruszył do stolicy. Sam początek odjazdu był trochę niefortunny, bo pejsaty woźnica, chcąc się pokazać przed gościem, że nie pożałuje bata koniom wywinął nim, zawadzając końcem po uchu pana Lejzora. Lejzor aż syknął z bólu, coś zaszwargotał z oburzeniem, ale zbytnio nie chciał się denerwować, aby nie zepsuć sobie smaku na przyszłe zyski.

Parę dni upłynęło zanim Lejzor dowlókł się do Warszawy, tu łatwo dowiedzieć się, gdzie mieszka pułkownik Głowacki; przybrawszy się więc w atlasowy hałat przesiąknięty zapachem kitu, zapukał delikatnie w drzwi od kuchni, a gdy te się otworzyły, z gestami wielkiego puryca zapytał służącej, czy został najwięcej wielmożną dziedziczkę z Zielonek.

— Czy panienkę naszą? —zapytała sługa.

— Tak, tak, mam bardzo pilny interesu.

— A tobie żydzie co do naszej panienki.

Lejzor nieco oburzony takiem niespodziewaniem tyknięciem, tonem dającym wyobrażenie o jego kupieckiej godności przemówił:

— Co ciebie do tobie, jeśli mówię, żż mam interesu, to powiadam, ja przecie jestem też prawie z Zielonek, bo z Ostrowa, jak będziesz posłuszna i powiesz panience, co ja tu z byczem sercem, przez gwałtownego interesu czekam, to dostaniesz cukierki.

— A jak się kupiec nazywa?

— Lejzor Apudzias.

— Oloboga, a toć rychtyg, jak krasiaty pies od tych państwa, gdziem wpierw służyła.

Żyd już nic nie odrzekł na to, tylko sp unął trzy razy, gniewnie patrząc za oddalającą się.

W kilka chwil potem Lejzor z największym szacunkiem i uniżonością witał pannę Barbarę.

— Z psieproszeniem upadam do nóżek najwielemożniejszej nasze dziedziczkę.

— Jak się macie — odrzekła Basia — poznawszy Ostrowieckiego handlarza.

— Bogu dzięki, jak groch przy drodze, kto przechodzi, to go skubnie, a wsistko przez tego sumienności, przez tego, że choć nie jestem bogaty żyd, to wolę swoje darować, jak cudzemu skrzywdzić!

— Słyszałam, że macie jakiś ważny interes do mnie.

— Za co nie, Lejzor ma dla każdemu dobrego interesu, a już dla najwielmożniejsze dziedziczke nasze, to najlepszego.

Ciąg dalszy nastąpi.

wie prześladowania prawosławnych w Galicyi.

Poseł Zahajkiewicz w sprawie nieszanowania języka ruskiego w X korpusie wojska w Przemyślu.

Z KOŁA POLSKIEGO.

Na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 18 bm., wyznaczonem dla spraw bieżących. zapadły następujące uchwały:

Na wniosek pos. Kędziora uchwalono: Koło polskie uprasza prezydyum i ministerstwo dla Galicyi o wyjednanie u rządu, aby wstawił do preliminarza państwowego na rok 1914 odpowiednią dotacyę na regulacyę rzek kanałowych w etacie ministerstwa robót publicznych (dotacya nadzwyczajna na budowle wodne) tak, iżby roboty w roku przyszłym mogły bć bez przerwyz prowadzone.

Pos. Angermann wnosi, aby prezydyum Koła polskiego jeszcze przed feryami letniemi starało się uzyskać:

a) Przyspieszenie rozpuszczenia rezerwistów.

b) Rozpoczęcie bezzwłoczne budowli rządowych.

c) Przedłożenie z początkiem sesyi jesiennej ustawy o budowie kolei lokalnych.

d) Wydanie zarządzenia przez ministerstwo handlu, polecającego ekspozyturze budowy kanałów w Krakowie dalsze trasowanie kanału Wisła—Dniestr.

Wreszcie domaga się poseł wywarcia wpływu w namiestnictwie, aby przy rozdziale zapomóg dla rodzin rezerwistów nie robiono trudności.

Mowa ministra Długosza.

Minister Długosz w obszernym referacie przedstawił wyczerpująco stan aktualnych spraw krajowych.

Zapomogi dla rezerwistów. W kwestyi wsparć dla rezerwistów minister zaznaczył, że galicyjska komisya zapomogowa załatwiła dotąd 49.152 podań, z tego 40.000 przychylnie. Od stycznia do 1 czerwca b. r. wypłacono zapomóg w ogólnej sumie 4,918.921 K. 91 hal.

Budowy telefoniczne w Galicyi. Odnośnie do budowy nowych linii telegraficznych i telefonicznych oraz rozszerzenia i urządzenia sieci lokalnych minister stwierdza, że w r. 1912 zużyto na ten cel w Galicyi okrągło 4,000.000 koron.

Minister wymienia najważniejsze linie telefoniczne, jakie w ubiegłym roku wybudowano w Galicyi, rozszerzenie centrali telefonicznej w Krakowie kosztem 100.000 K., rekonstrukcyę sieci w Krakowie kosztem 481.000 koron, rekonstrukcyę sieci w poszczególnych miastach w Galicyi. Przy budowach tych personal techniczny dyrekcyi pocztowej zaledwie z trudem mógł podołać wykonaniu tego programu. **Aby na przyszłość umożliwić jeszcze intenzywniejszą pracę na polu budowli telefonicznych i telegraficznych w Galicyi, minister Długosz stara się o polepszenie stosunków awansowych.**

Program nowych robórt zawierać będzie między innemi budowę następujących linij telefonicznych:

1) Trzecia linia między Lwowem a Krakowem dla obsługi miast położonych na tej przestrzeni; 2) Kraków—Kalwarya—CSułkowice—Wadowice; 3) LubieńRud ki—Sambor; 4) Sanok—Sambor; 5) Sanok Lisko; 6) Sanok—Brzozów; 7) Rozdół—Żydaczów—Żurawno; 8) Jasło—Rzeszów—i9) Tarnów—Nowy Sącz—Krynica; 10) Turka—Stary Sambor—Lutowiska—Baligród; 11) Druga linia Lwów—Tarnopol.

Linie te wybudowane być mogą w miarę wypracowania projektów i kosztorysów oraz przeprowadzeniu pertraktacyi ze stronami interesowanemi co do przyczynienia się do budowy przepisanym datkiem.

Budowa gmachów publicznych. W sprawie rozpoczęcia budowy gmachów publicznych minister ułożył w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych cały szereg projektowanych budowli w Galicyi, co do których czynności przedwstępne i plany są już na ukończeniu. Należą do nich: 1) Budowa nowego gmachu dla dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie; 2) budowa nowego uniwersytetu we Lwowie; 3) budowa laboratoryu maszynowego na politechnice we Lwowie; 4) budowa kliniki ginekologicznej w Krakowie; 5) budowa sądu obwodowego w Tarnowie; 6) budowy szkoły realnej w Wieliczce; 7) budowa gimnazyum w Podgórzu; 8) budowa gimnazyum w Kamionce Strumiłowej; 9) budowa gimnazyum w Brzozowie; 10) Budowa sądów powiatowych: w Bóbrce, Podwołoczyskach, Frysztaku, Leżajsku i Rawie Ruskiej.

Minister odniósł się również do ministerstwa kolejowego celem przyspieszenia akcyi dla budowy nowych dworców i rozszerzenia istniejących.

Głównym warunkiem szybkiego wykonania tych robót jest uproszczenie postępowania przy rozdawnictwie robót publicznych.

Minister robót publicznych Trnka traktuje te sprawy jak najżyczliwiej i wydał niedawno rozporządzenie, według którego od d. 1 stycznia 1914 sprawy wszystkich budowli państwowych, o ile zależą od wadz centralnych, mają być skoncentrowane w min sterstwie robót publicznych.

Minister robót publicznych uznaje także potrzebę gruntownej reorganizacyi państwowej służby budowniczej w Galicyi, aby została zwolniona od więzów biurokratycznych i odpowiadała nowoczesnym wymaganiom, tudzież ekonomicznym potrzebom kraju. Cel ten da się osiągnąć przez założenie dyrekcyi robót publicznych w Galicyi. z większym zakresem działania, aniżeli to obecnie posiada namiestnictwo.

Regulacya rzek kanałowych. Budowa kanału na przestrzeni od granicy śląskiej do Krakowa prowadzoną jest normalnym trybem. Niezadługo cała przestrzeń Zator-Samborek będzie oddaną przedsiębiorcom, równolegle zaś przyspiesza się wywłaszczenie gruntów na przestrzeni Samborek—Kraków i w obrębie miasta Krakowa.

Budowa wodociągów. W końcu minister Długosz zwraca również uwagę posłów, aby czynniki interesowane w miastach i miasteczkach zajmowały się kwestyą budowy wodociągów, bo na ten cel istnieją fundusze, z których Galicya dla braku zainteresoLwania się sfer miejscowych dotąd bardzo mało korzy tała.

Popieranie assocyacyi rędzielniczych i drobnego przemysłu.

Z ważniejszych zadań Patronatu nałożonych nań postanowieniami § 3. statutu jest popieranie organizacyi współdzielczych (spółek) drobnego przemysłu, a to tak:

Popieranie organizacyi współdzielczych drobnego przemysłu, jest jednym z najważniejszych zadań Patronatu i tak:

a) assocyacyi przemysłowo-produkcyjnej (wytwórczej), ak i szczególniejszej uwadze Patronatu zleconej:

b) assocyacyi kredytowej rękodzielniczej.

Prócz udz elania pomocy organizacyjnej polega akcya Patronatu odnośnie do spółek obu powyższych działów na otoczeniu ich opieką w każdym kierunku, a w szczególności na udzielaniu im wskazówek i rad przy założeniu książkowości i prowadzeniu całego toku interesów, na udzielaniu pomocy materyalnej w formie bezzwrotnych subwencyi i nisko procentowych pożyczek, wreszcie na wykonywaniu w ramach ustawy ewizyjnej daleko posuniętej kontroli, o ile korzystają z funduszów krajowych.

Z natury rzeczy wynika, że nie każdej spółce rękodzielniczej może być udzielona taka pomoc. Spółki nie mające warunków żywotności, czyto z powodu wadliwej organizacyi czy nieuczciwego prowadzenia, nie mogą być funduszami krajowemu zasilane, względnie pod opiekę kraju przyjmowane.

Rzeczą Patronatu będzie zająć się temi wszystkiemi organizacyami, które przyczyniają się do podniesienia drobnego przemysłu, a które przez Patronat względnie przy tegoż współudziale były do życia powołane lub też dawniej założone o pomoc do kraju się zwróciły, względnie z funduszów krajowych już korzystają.

Wydział krajowy rozporządzeniem z d. 23. kwietnia 1912 wydał postanowienie określające z jednej strony formę i rozmiary pomocy krajowej odnośnie do organizacyi współdzielczych obu powyżej podanych kategoryi, z drugiej strony normujące stosunek spółek korzystających z tej pomocy, do krajowego Patronatu.

a) Assocyacya wytwórcza.

Rękodzielnik galicyjski nie ma jeszcze należytego zmysłu do pracy zbiorowej, a w szczególności do assocyacyi gospodarczej. Pomimo inicyatywy i nawoływań na wiecach rękodzielniczych powstała dotąd w Galicyi stosunkowo mała ilość produkcyjnych spółek rękodzielniczych i przemysłu domowego, przyczem spółki dawniej założone, często już po niedługim czasie kończyły swój zwykle suchotniczy żywot. Roczniki statystyczne wydawane przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ilustrują faktami ten stan rzeczy. Na 214 upadłych do końca roku 1910 spółek niekredytowych zlikwidowało 66, czyli prawie 31% spółek rękodzielniczych, w tem 34 szewskich). Upadek każdej istniejącej spółki pociąga nietylko straty dla należących do niej członków, ale działa deprymująco na szerokie warstwy rękodzielnicze danej miejscowości, tak że organizacya podobnej nowej spółki jest nieraz na długie lata uniemożliwioną. Przyczyna złego twki **nie w samej istocie spółki na terenie galicyjskim, ale w brakach jej organizacyi,** niedostatecznem przygotowaniu, a najczęściej w wadliwem i niedołężnem prowadzeniu. Z tego powodu przy zawiązywaniu tego rodzaju assocyacyi rękodzielniczych wskazana jest daleko posunięta ostrożność i jak najdokładniejsze przygotowanie w szczegółach całej organizacyi nie tylko w kierunku produkcyi samej, ale więcej może jeszcze w kierunku należytego prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem handlowym.

Nie liczba założonych spółek, ale ich żywotność powinna być przedewszystkiem brana pod uwagę. Zakładanie spółek nie mających warunków rozwoju, jest szkodliwą lekkomyślnością.

W początkowym okresie swej działalności zajmował się Patronat przedewszystkiem temi spółkami przemysłowo-produkcyjnemi, które już dawniej utworzone, korzystały z pomocy krajowej, lub też świeżo przez inne czynniki do życia powołane, o tę pomoc do Wydziału krajowego się zwróciły., pozatem przeprowadzał przedwstępne badania i czynności organizacyjne tam, gdzie ze strony interesowanych samych wyszła inicyatywa t. j. gdzie odczuto już potrzebę i korzyści assocyacyi.

Spółki produkcyjne możnaby podzielić na cztery kategorye, a to: a) Spółki rękodzielnicze w ścisłem znaczeniu, b) Spółki przemysłu domowego, c) Spółki o charakterze fabrycznym, d) Spółki przemysłu kobiecego.

KRONIKA.

Kraków, 22. czerwca.

Namiestnik Dr. Korytowski w Krakowie. Dzisiaj przybył do Krakowa namiestnik Dr. Korytowski, witany przez przedstawicielstwo miasta. Namiestnik przyjął szereg deputacyi, między innymi także deputacyę *Krajowego Związku rękodzielniczego* pod przewodnictwem r. m. Kosobuckiego.

Z Polskiego Stronnictwa mieszczańskiego W dniu 20 bm. odbyło się w Kole mieszczańskiem posiedzenie komitetu wyborczego, na którem po wyczerpaniu porządku dziennego i dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Ogólny Komitet rękodzielniczy zorganizowany z inicyatywy P. S. M. przyjmuje sprawozdanie o sytuacyi politycznej w kraju i w mieście wobec zbliżających się wyborów do wiadomości i uchwala:

1) **Wybrać komitet ściślejszy celem wejścia w porozumienie ze stronnictwami stojącemi na gruncie demokratycznem dla ustalenia listy kandydatów.**

2) **Zwołać w pierwszych dniach następnego tygodnia ogólne zgromadzenie wyborców dla zatwierdzenia kandydatów.**

„Dzień zabawy i letnia reduta prasy". Zabawa, którą w niedzielę 22 czerwca urządza w „Oleandrach" Syndykat dziennikarzy krakowskich, stanowić będzie u nas pierwszą próbę zaaranżowania karnawału letniego.

Tańce prowadzić będzie p. Dawidowski. „Bagatela" posiada 10 lóż, każda na 6 osób. Loże te będą sprzedawane po 25 kor.

Zniesienie kolei obwodowej w Krakowie. Komisya gruntowa na posiedzeniu onegdajszem pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Józefa Sarego rozstrzygnęła złożone w drodze publicznej licytacyi oferty na zakupno konstrukcyi mostów żelaznych po zniesionej linii kolei okrężnej, znajdujących się na przestrzeni między ulicą Długą a rzeką Wilgą. Następnie zatw erdziła wnioski odnoszące się do zniesienia nasypu po kolei obwodowej w Dębnikach na przestrzeni między Wisłą a Wilgą, roboty około zniesienia rzeczonego nasypu mają się rozpocząć z końcem b. miesiąca.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna rozpatrywała w tym tygodniu projekt komisyi gazowo-elektrycznej co do oświetlenia elektrycznego śródmieścia. Sekcya na projekt komisyi gazowo-elektrycznej się zgodziła.

Następnie obradowała sekcya nad wnioskiem magistratu o udzie enie kredytu 70.000 K. na dalszą restauracyę wieży Maryackiej.

Roboty w najwyższej części wieży, t. j zczytnicy są już ukończone, a osadzenie wielkiej kuli czyli bani, chorągiewek i tp. nastąpi już w najbliższych dniach. Kredyt 70.000 kor. na dalszą restauracyę, stanowi mniej więcej ½ część ogólnego wydatku na restauracyę wieży, ¾ bowiem tego wydatku pokrywa w równych częściach subwencya rządowa i krajowa Sekcya sprawozdanie z postępu robót przyjęła do wiadomości i zgodziła się na żądany kredyt.

Przedkładanie deklaracyi do powszechnego podatku zarobkowego. W myśl § 39 ustawy z dnia 25. października 1896 dz. p. p. Nr. 220, o bezpośrednich podatkach osobistych, względnie artykułu 18. rozporządzenia wykonawczego do działu I. tej ustawy wyznacza c. k. krajowa Dyrekcya skarbu do przedkładania deklaracyi do powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1914 1915 termin 10. sierpnia 1913.

Do opłaty powszechnego podatku zarobkowego, a tem samem do przedkładania dotyczących deklaracyi obowiązani są wszyscy trudniący się w krajach reprezentowanych w Radzie państwa **jakiemkolwiek przedsiębiorstwem, lub zajęciem na zysk obliczonem.**

O rozpoczęciu każdego nowego przedsiębiorstwa lub zatrudnienia należy donieść kompetentnej władzy podatkowej przed, lub najpóźniej w dniu rozpoczęcia, lub przedłożyć w tym terminie przepisaną deklaracyę do powszechnego podatku zarobkowego, która zastąpi w tym razie owe doniesienie.

W razie nieprzedłożenia deklaracyi w należytym terminie, czy to co do przedsiębiorstw już istniejących, czy też co do przedsiębiorstw nowo powstających, może komisya podatku zarobkowego, względnie władza podatkowa pierwszej instancyi **wymierzyć podatek zarobkowy z urzędu,** albo też zniewolić kontrybuenta karami porządkowemi do przedłożenia deklaracyi.

Co do przemysłów domokrążnych i wędrownych, przedkładać należy deklaracyę właściwej władzy podatkowej przed doręczeniem wydanego przez władzę polityczną pozwolenia na wykonywanie odnośnego przemysłu.

Druków na deklaracye udzielać będą władze stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie wraz z osobnemi odbitkami objaśnień o sporządzeniu deklaracyi, do których to objaśnień ściśle zastosować się należy.

Do odbierania deklaracyi powołanesą w miastach Lwów i Kraków c. k. Administracye podatków, zaś w powiatach c. k. Starostwa.

Dla uniknięcia tych ewentualności, niemiłych zarówno dla stron, jak dla władz, upoważniono władze podatkowe do wyznaczenia w miarę potrzeby kontrybuentom odpowiednich terminów do ustnego zeznawania deklaracyi.

Gdyby przeto zarządzenia takie nastąpiły, zechcą strony interesowane we własnym interesie do zarządzeń tych jak najściślej się zastosować.

Przedłużenie terminu przedkładania władzom fasyi. Wskutek reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 29. maja 1913 L. 36.013 przedłuża krajowa Dyrekcya skarbu wyznaczony w obwieszczeniu z dnia 20. marca 1913 L. 37.192 termin do przedkładania fasyi w celu wymiaru podatku osobisto-, dochodowego i rentowego na rok 1913 **do 31. lipca 1913.**

Kandydatura p. Bielewicza. Zaznaczyliśmy w poprzednim numerze „Głosu mieszczańskiego", że w powiecie żywieckim stawia kandydaturę do Sejmu znany przemysłowiec wiceprezes krajowego Związku rękodzielniczego p. Bielewicz Piotr. Obecnie dowiadujemy się, że p. Bielewicz dla dobra publicznego odstąpił od zamiaru postawienia swej kandydatury i przyrzekł wszechstronne poparcie **kandydatowi ludowców** p. Koczurowi, który jednakże musi się zobowiązać wobec żywieckich mieszczan-wyborców, że będzie pracował w tym kierunku, by w przyszłej ordynacyi wyborczej było 9 mandatów dla rękodzielników zapewnionych.

P. Bielewicz dał w ten sposób najlepszy dowód, jak bardzo leży mu na sercu sprawa jedności i zgody narodowej i nie ulega wątpliwości, że powiat żywiecki w przyszłych wyborach zażąda od p. Bielewicza, by zechciał przyjąć mandat i poświęcić swą energię i wytrwałość oraz zdolności pracy dla dobra powiatu i kraju.

Kandydatura adwokata dra Bardla Franciszka, naszego sympatyka, szczerego zwolennika reformy wyborczej i 9 mandatów rękodzielniczych, posiada jak najlepsze szanse **i wybor Dra Bardla nie ulega najmniejszej wątpliwości.**

Do tego czasu w Skawinie, Podgórzu **na 72 wyborców ma dr. Bardel pewnych 60 głosów.**

W gminach podmiejskich uzyska Dr. Bardel **25 głosów.**

W Wielickiem i Dobczyckiem dotąd prawybory nie ukończone, ale do tego czasu pewnych głosów ma Dr. Bardel **37.** Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę liczbę wyborców z całego powiatu, która wynosi około 230, to łatwo zrozumiemy, **że dr. Bardel zostanie wybrany olbrzymią większością posłem do Sejmu,** tem bardziej, że dr. Bardel nie będzie miał poważnego przeciwnika, a p. Tatara, który rozporządza kilkunastu głosami nauczycieli, przerzuci je bez kwestyi na Dra Bardla.

Wybór p. Ptaka, popieranego również przez P. S. M. także pewny.

Dyspensy przemysłowe. Od pewnego czasu udziela Namiestnictwo coraz to częściej dyspensy od złożenia dowodu uzdolnienia dla prowadzenia przedsiębiorstwa rękodzielniczego. Jest to kwestya ważna, dla rękodzielników bardzo niebezpieczna, przyczynia się bowiem do powiększenia liczby fuszerów, którzy obniżają powagę i znaczenie stanu rękodzielniczego.

Jeżeli który zawód, to zawód ślusarski wymaga dużej praktyki i wykształcenia. Zdawałoby się wobec tego, że tutaj dyspenza jest wykluczona. Tymczasem Namiestnictwo zupełnie zapoznaje tę okoliczność i udziela dyspenz ludziom, nie posiadającym najmniejszego uzdolnienia.

Baczność zatem rękodzielnicy! Nie pozwólmy, **by władze,** które nas popierać winny, rozmyślnie działały **na naszą szkodę.**

Popieranie krajowego przemysłu. Dowiadujemy się z kilku stron, że jedna z firm konsumcyjnych krakowskich, będąca z powodu przeprowadzenia w toku nowych urządzeń instalacyjnych, sprowadziła znaczną część nowego urządzenia, oraz w przyszłości zamierza jeszcze sprowadzić je od zagranicznych firm niemieckich, i że np. trawione na szkle szyldy, o których wykonanie konkurowała miejscowa firma i przedłożyła przystępne kosztorysy, zamówiono za granicą.

Mamy nadzieję, że firma krakowska uszanuje prawa krajowego przemysłu i nie da powodu do rozgoryczenia.

Z miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Popis uczenic odbędzie się jutro o godz. 12 w południe w lokalu szkoły (Pędzichów 15). Otwartą również będzie wystawa prac uczenic.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum realnem (IV) w Krakowie odbył się w dniu 11 do 18 czerwca r. b. pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum V p. Józefa Winkowskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: A) w gimnazyum klasycznem: Brand Wilhelm (z odzn.), Budzoń Józef, Buliński Franciszek (z odzn.), Gemeiner Samuel, Gorczewski Mikołaj (z odzn.), Gut Wacław, Gunther Stanisław, Kaiser Henryk (z odzn.) Keh Herman, Kornreich Jakób, Krupa Jan, Kus Wojciech, Latała Kasper (z odzn.), Malinowski Edmund, Małupa Jan (z odzn.), Pawlas Paweł, Połoszynowicz Jan, Prokopczuk Maryan, Rastawiecki Jerzu, Roganowicz Józef, Rusinek Antoni (z odzn.), Schrager Abraham, Seweryn Tadeusz, Sierosławski Stanisław, Stano Wincenty, Szczurowski Jan, Szczurowski Stanisław, Urbański Maryan. Nie reprobowano żadnego abituryenta. B) w gimnazyum realnem: Bobrownicka Anna, Chamiec Stanisław, Dyakowska Zofia (z odzn.), Gintowtówna Felicya (z odzn.), Jagminówna Helena, Kraskowska Franciszka, Stawarska Marya (z odzn.), Sliwkowska Zofia. Reprobowano na pół roku 3, a na rok 1 eksernistkę.

Kompromisy wyborcze p. Skołyszewskiego. Zamieszczony pod powyższym tytułem artykuł w poprzednim numerze naszego pisma nie pochodził od redakcyi i dlatego w bezwzględny zupełnie sposób potępiono p. Skołyszewskiego. Chcąc wyjaśnić sprawę, w mysl zasady andiatur et altera pars zaznaczamy, że p. Skołyszewski oświadczył nam, że nie przyrzekał Związkowi chrześcijańsko-ludowemu poparcia programu i nie zamierza żadnej z popierających go stron wyprowadzać w pole a kandydował będzie za zgodą prezesa P. S. L. p. Jana Stapińskiego na program P. S. L.

Egzamin dojrzałości w drugiej szkole realnej w Krakowie, odbył się w czasie od 16 do 19 czerwca, pod przewodnictwem dyrektora zakładu Jana Bidzińskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Chrza-

nowski Stefan, Dębowski Jan, Droba Józef, Giełdanowski Kazimierz, Hozer Kazimierz (ekst.), Jankiewicz Tadeusz (ekst.), Kawalec Romuald, Krawczyk Kazimierz, Maciejczyk Kazimierz, Pamm Jakób, Parafiński Tadeusz, Różecki Wacław, Schenkel Abraham, Stadnicki Medard, Starowicz Zdzisław (z odzn.), Strzelichowski Stanisław, Titz Gustaw, Wawrykiewicz Stanisław (z odzn.), Weindling Lazar (z odzn.), Zaremba Kazimierz (z odzn.), Żaden z uczniów nie został reprobowany.

Obywatele Rodacy !

Setki wieców odbytych w ostatnich czasach, tysiące podpisów położonych na petycyi, wniesionej do Sejmu o zamykanie szynków w niedzielę i święta, winny głośnem echem odbić się przy dzisiejszych wyborach, jeżeli nie mamy być „papugą narodów“!

Nie zapominajmy w tej gorączce wyborczej, że wróg — alkohol zabiera nam miliony koron, które moglibyśmy użyć na tyle piekących potrzeb narodu!

Nie zapominajmy! — że setki rodzin **popada w biedę materyalną i nędzę moralną, których przyczyną**, w większej części — **alkohol** !

Nie zapominajmy! — że prawie w każdym występku alkohol jest pierwszą pobudką !

Nie zapominajmy! — że budujemy już drugie schronisko dla obłąkanych!

Nie zapominajmy! — że nasz wielki poeta-prorok wołał „A któż kiedy widział, aby głowa pijana dawała zgodę!“ — tak bardzo nam potrzebną dzisiaj.

Nie zapominajmy! — że **my nie wolni**! — dziś walcząc o byt, **w każdej dziedzinie życia nszego musimy być trzeźwi** !

Rodacy! Wyborcy! Jeżeli skutecznie mamy odpierać pociski wrogów naszych! — Jeżeli mamy się odrodzenia doczekać ! — To dziś hasłem naszem na wiecach przedwyborczych, — winno być — **precz z alkoholem** !

Niech na tej jedynej trybunie narodu naszego stają męże! którzy będą **umieli i chcieli** ! — te miliony koron, wydawane dziś na alkohol, obrócić na pożytek Ojczyzny !

Za Zarząd Eleuteryi :

Prezes : *Leon Możdżeński*. Sekretarz : Józef *Cieplik*.

Z KRAJU.

Nowy Sącz, 16 czerwca.

Jak wszędzie tak u nas ruchowi handlowo-budowlanemu rękodzielniczemu **dzisiejsza klęska finansowa dała się we znaki.** Tylko Kasie Oszczędności i Zaliczkowej zawdzięczać należy, że jeszcze jako tako postępując udziela pożyczki obywatelom na instalacye wodociągowo-kanałowe; to też gdzieniegdzie widać rozkopy ziemne i krzątanie się kilku rzemieślników wykonujących instalacye. Jest to jeden jedyny ruch budowlany. Także Kasa rękodzielnicza w tym wypadku oddaje wielkie usługi jak zwykle.

Jest nadzieja, że burmistrz miasta doprowadzi do skutku swe zabiegi a miasto wkrótce da zajęcie rzemieślnikom różnej dykasteryi jak instalatorom, ślusarzom, stolarzom, murarzom, cieślom, gdyż miasto przystąpi do budowy miejskich budynków jak to szkoły, chłodni, hali targowej i wiele innych.

Dnia 7-go czerwca wyjechała stąd deputacya do Lwowa, wybrana przez Radę miasta ,w której skład' wchodzili pp. : burmistrz miasta dr. Barbacki r. m., ks. dr. Infułat A. Góralik, Oleksy, dr. Kórbel i F. Celewicz i była przyjęta dnia 8/6 o godz. 11-tej bardzo życzliwie przez Namiestnika Korytowskiego.

Burmistrz, składając życzenia z okazyi tak zaszczytnej nominacyi jednej, z drugiej strony dziękując za dotychczasowe piastowanie mandatu do Sejmu z miasta Sącza prosił go, aby zechciał nadal ofiarowany mandat przez komitet i Radę miasta łaskawie przyjąć. To też Namiestnik bardzo życzliwie przyjął i przyobiecał dbać o potrzeby miasta Sącza i rozwój jego żywotnych interesów — dalej zaszczycił deputacyę dłuższą rozmową.

W niedzielę 15 bm. odbyło się tu **Walne Zgromadzenie delegatów Kasy chorych.** Na 120-tu delegatów miejscowych i zamiejscowych przybyło 90-ciu.

Wybrano prezesem Kasy p. **Jankiewicza Aleksandra,** majstra ślusarskiego i dyrektora Kasy rękodzielniczej, z grona pracodawców. Do zarządu weszli ponadto pp. F. Celewicz i M. Rosenbluth, zaś zastępca prezesa dr. Golachowski dependent adwokacki, J. Giza, S. Myrlak, W. Hausner i N. Rosenthal.

Zaznaczyć należy, że kasa chorych od szeregu lat znajdowała się w rękach socyalistycznych, a ostatnie trzy lata w rękach komisarzy rządowych, wobec czego jest finansowo osłabiona. Zobaczymy jaki kierunek wezmą teraz sprawy kasowe.

Swój.

Biała. Katolickie stowarzyszenie rękodzielników, jedyne polskie stowarzyszenie na kresach obchodzi w niedzielę dnia 22 czerwca 25-letni jubileusz swego istnienia. Istytucya ta stanowi ognisko narodowe i towarzyskie dla całego polskiego stanu Istytucya ta stanowi ognisko narodowe rękodzielniczego w Białej.

Rzeszów, 19 czerwca.

Jak bardzo rozwinęło się nasze miasto w ostatnich latach, przekonaliśmy się na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, która uchwaliła nazwy nowo powstałych ulic, jakoto : Kochanowskiego, Siemiradzkiego, Chrzanowskicji Stefana Czarnieckiego, Mikołaja Reja, Chopina., Chodkiewicza, Piotra Skargi, hr. Fredry, Dwernickiego, Racławicka, Niemcewicza, i cały szereg innych, przeważnie historycznych nazw.

W ubiegłym tygodniu odbył się na boisku w Sokole popis skautów, ktorzy przeszło dwugodzinne ćwiczenia wykonali wzorowo. Również zawezwane do „rannych“ Samarytanki, uczenice tutejszego seminaryum żeńskiego, wywiązały się ze swego zadania§ bez zarzutu. Popisowi przypatrywała się zaproszona publiczność, która mimo niskiej temperatury, w niczem nie przypominającej lata, wytrwała aż do końca, oklaskując dzielną młodzież.

Stary Sącz, 16. czerwca.

Pod przewodnictwem radcy dworu Baranowskiego odbył się w czasie od 6 do 14 bm. ustny egzamin dojrzałości w tutejszym seminaryum. Pierwszą tę maturę za dyrektury nowego dyrektora p. Mich. Magiery złożyli wszyscy abituryenci. Egzamina wstępne na kurs przygotowawczy i I rok odbędą się 28 czerwca. Do wpisów zgłaszać się mają interesowani 27 bm. po południu.

Zakopane, 16 czerwca.

W niedzielę po południu, przy bardzo licznym udziale publiczności, odbył się uroczysty pogrzeb jednego z pierwszych przewodników tatrzańskich, ś. p. Szymona Tatara. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci Towarzystwa tatrzańskiego i członkowie Straży ratunkowej pogotowia, którzy naprzemian z przewodnikami ponieśli trumnę na nowy cmentarz. Zmarły przewodnik liczył lat 90.

Wczoraj zakończył się miesięczny kurs dla członków Straży ratunkowej, Tatrzańskiego pogotowia. Kurs ten, obejmujący wykłady o ratownictwie, prowadzili pp. Maryan Zaruski dr. Wacław Kraszewski. W następną niedzielę odbędą się wielkie praktyczne ćwiczenia w jednej z okolicznych dolin.

Żywiec, 16 czerwca.

Tutejszy uniwersytet ludowy wcale nie zamyka na sezon letni swej pracy, ale rozszerza ją na powiat. W niedzielę, 22 b. m. będzie miał odczyt marszałek pow. dr. Idziński w sali Rady gminnej w Suchej. Odczyt ten „O gruźlicy“ spotkał się w Żywcu z bardzo wielkiem uznaniem i 500 słuchaczami. W czasie swego 4-miesięcznego istnienia urządził tutaj uniwersytet ludowy 14 odczytów, dwa koncerty i założył stałą bibliotekę, do której cały szereg osób ofiarował swe książki.

Żabno, 18 czerwca.

W ubiegłą niedzielę odbył się w lasku Sieradzkim festyn, urządzony staraniem Sokoła na fundusz budowy własnej sokolni. Przy sprzyjającej pogodzie bawiono się wśród dźwięków muzyki doskonale.

Gorlice, 19 czerwca.

Dnia 15 bm. odbyło się w sali „Sokoła“ zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez partyę socyalistyczną. Zgromadzeni licznie wyborcy, uchwalili rezolucyę, w której oświadczają się przeciw wysuniętej przez narodową demokracyę kandydaturze dra Baranowskiego z Jasła, jako reakcyjnej i szkodliwej dla interesów Gorlic ; a oświadczają się za kandydaturą dotychczasowego posła dra Germana, jako zwolennika reformy wyborczej.

Rada miasta na posiedzeniu swem dnia 16 bm. wybrała komisyę wyborczą i reklamacyjną, jak również ściślejszy komitet wyborczy. Rada miasta uchwaliła nadto postawić, jako oficyalnego kandydata, dra Germana i kandydaturę tę usilnie poprzeć.

W powiecie gorlickim Moskalofile wysuwają kandydaturę ks. Jurczakiewicza z Czarnej przeciw kandydaturze ministra Długosza. SWybór ministra Długosza nie ulega jednak wątpliwości.

Bochnia, 16 czerwca.

W sali Tow. kasynowego odbył się popis uczniów i uczenic szkoły muzycznej p. Eugenii Mikuckiej. Uwagę zwróciły na siebie grą na fortepianie p. M. Łukowska i M. Łasińska., pp. Marya Dańkowska, Z. Świtalska i K. Szypulanka.

Popis był urozmaicony deklamacyą, tudzież śpiewem solowym wybitnego amatora, który pięknym barytonem odśpiewał K. Lubomirskiego „Zawsze i wszędzie“.

W sobotę, 14 b. m. odbyły się między Krzeczowem, Brzeźnicą, Rzezawą i Gorzkowem, ćwiczenia nocne stałych drużyn sokolich i drużyny bartoszowej. Sokołami dowodzili druhowie Słuszkiwicz i Timler, drużyną bartoszową p. Bobek. Zadaniem drużyny bartoszowej było wtargnięcie do wsi Brzeźnicy, obsadzonej godzinę przedtem przez drużynę sokolą. Obydwie partye wywiązały się ze swego zadania jak najlepiej.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Józefa Chwatowskiego, poległego w powstaniu styczniowem, odbędzie się w Łapczycy pod Bochnią 22 bm., o godzinie 4 po południu. W czasie uroczystości będzie przygrywać muzyka uczniów gimnazyum bocheńskiego. Przemówienie wygłosi przewodniczący Kółka rolniczego p. J. Seruga. Na zakończenie odbędzie się otwarcie wypożyczalni książek bocheńskiego Koła T. S. L.

Onegdaj ukazał się numer pierwszy oddawna zapowiadanego dwutygodnika informacyjnego p. t. „Detektyw“. Nowy dwutygodnik nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Myśl wydawania podobnego miejscowego organu jest dobrą, ale wykonanie tej myśli w tym wypadku stanowczo zawiodło.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

Niniejszem przepraszam WP. Jana Wolnego, Radcę miejskiego za wyrządzoną Mu w roku 1911 przykrość popełnioną przez słowną obrazę, która była przedmiotem rozprawy sądowej.
Ludwik Szufa.

JAN SĄDEL Fabryka pilnikarska

Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowkiego L. 3.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. **Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali.** WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust.

1—32 1—25

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

TOKARZ i OPTYK

Kraków, ulica Mikołajska L. 20. przed policyą.

POSIADA WIELKI WYBÓR: okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometrów oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek, parasoli i parasolek. — Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich, kupuje i sprzedaje kule bilardowe.

12

Osoba w średnim wieku

poszukuje miejsca gospodyni do zarządzenia domem — może być do pojedyńczej osoby. Zgłaszać się listownie.

Adres: Królestwo Polskie. — Dąbrowa Górnicza ul Francuska

MARYA MIODEK.

DOM MIESZKALNY

we wsi Krzyżanowicach-Smyków

koło Bochni

obejmnjący dwie ubikacye, wraz z stajnią, stodołą i gruntem z plonami tegorocznemi niedaleko rzeki Raby i w blizkości lasu i błoń dużych, jest z powodu wyjazdu właścicielki zaraz do wydzierżawienia. — Warunki i cena bardzo przystępne. Wiadomość u właścicielki Bronisławy Mucha w Krzyżanowicach wielkich p. Bochnia.

TARNÓW, ul. Żabieńska L. 6.

Pracownia i skład wyrobów blacharskich

Stanisł. Michalskiego

pokrywa dachy miedzią, cynkiem, żelazną blachą. Przyjmuje wszelkie reperacye dachów i rynien, wyrabia klosety z pompami, wanny, naczynia kuchenne, kolejowe i gospodarskie, urządza dzwonki elektryczne, gromochrony.—**Ceny bardzo przystępne.— Wszelkie roboty pod gwarancyą.**

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

JÓZEFA KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

TARNÓW, ul. Św. Anny

Pierwsza polska piekarnia

Stan. Malińskiego

poleca trzy razy dziennie świeże pieczywo.

Specyalność bułeczki warszawskie.

BANDAŻE RUPTUROWE

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż isprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, na żądanie wyjeżdżam.

Zakład stolarski elektro-motorowy

WŁADYSŁAWA MERESINSKIEGO

Wykonuje po najniższych cenach wszelkie roboty stolarskie, jakoto budowlane, meblowe i kościelne podług najnowszych wzorów, ręcząc — za dobroć materyału, jakoteż za dokładne wykonanie tychże. —

KRAKÓW, GRZEGÓRZKI (DOM WŁASNY).

JAN JAROSZ, majster murarski

podejmuje się wszelkich robót, wchodzących w zakres budowlany, tak z materyałem jak bez materyału. — Na żądanie plany i kosztorysy.

Półwsie Zwierzynieckie. — Ulica Marczyńskiego.

TARNÓW-DWORZEC

RESTAURACYA

prowadzona pod fachowem kierownictwem

JANA JAROSZA

poleca wyborową, tanią, smaczną kuchnię.

Zakład ślusarski Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie



Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej knstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą

„Smok"

„AKSMANN" BIURO I SKŁAD maszyn do pisania

Spółka z ogr. odpow.

KRAKÓW ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy

MASZYN do pisania — do rachowania — do powielenia — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warstat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz,